

Pakiet zdrowia – nie certyfikat, nie procedury medyczne

14 grudnia 2020

Pakiet zdrowia

Każdemu z nas potrzebny jest pakiet działań koniecznych, aby być zdrowym, a więc na co dzień wykazywać dbałość o nasz system obronny, i w razie zachorowania wiedzieć jak łatwo przechodzić od choroby do zdrowia.

Certyfikat zdrowia

Nie jest nam potrzebny certyfikat zdrowia w aplikacji na smartfona od ściganego, ale wciąż bezkarnego zbrodniarza szczepionkowego Gatesa i jego grupy. Nie istnieje zdrowie w jednej definicji dla wszystkich ludzi, a więc sam pomysł Gatesa ma całkiem inny cel rzeczywisty jak deklarowany. Niewątpliwie miałby być jakimś narzędziem naszego zniewolenia przez globalistów-komunistów aspirujących uzurpatorsko do roli naszych właścicieli. Tym bardziej nie są nam potrzebne jego szczepionki które chce instalować w jakoby potrzebnych nam „szczepionkach”.

Wszczepionki nie tylko do kontroli kont bankowych i z czipami lokalizacyjnymi, ale i szpiegującymi nasz stan zdrowia, a nawet z wynalazkami mikro- czy nanoelektroniki do przekazywania informacji o szczegółach naszego stanu zdrowia na zewnątrz. Nadto odbierającymi polecenia wpływania w określony sposób na nasze zdrowie i postępowanie, przy czym będąc w rękach psychopatów czy naszych wrogów również na naszą szkodę, w tym ludobójczo. To wszystko są już sprawy technicznie możliwe. A zgodnie prawem Murphy’ego „jeśli coś

złego może się stać, stanie się na pewno”.

Nie jest nam potrzebny ten certyfikat, bo o globalistycznych i komunistycznych, ludobójczych tendencjach pana Gatesa wiemy od dawna... Nie jest nam potrzebny certyfikat zdrowia związany ze strachem przed chorobami, strachem odpowiedzialnym za patologie nademocjonalizmu, a więc i za zatracanie w tym stanie naszych ludzkich funkcji duchowych. Strachem odpowiedzialnym za destrukcje naszej duchowości przez lęki i fobie, uprzedzenia i nieufności, a więc i postawy społeczne i antywspólnotowe.

W szczególności nie jest nam potrzebny certyfikat świadczący o tym, że ktoś kto go wystawił, jest za nas odpowiedzialny, ale odpowiedzialnością odebraną nam wraz naszą wolnością, a także z naszymi relacjami braterstwa i równości (sprawiedliwość czy normalność są możliwe dopiero wtedy kiedy jednocześnie patrzy się na wolność, odpowiedzialność, równość i braterstwo). Certyfikat więc powiązany z zatracaniem u nas zwierzchniej nad emocjami roli uczuć, oraz logiki i trzeźwości, roztropności oraz wrażliwości na innych, odpowiedzialności za innych i za nasze ludzkie wspólnoty, świadomości rzeczywistości oraz prawdy jedynej, mądrości i rozumu. Nadto i naszej władzy nad swoją wolą wolną, dobrą i świadomą rzeczywistości, a zatem i władzą nad naszym udzielaniem łask co do dostępu do naszych własności i dóbr nam koniecznych.

Taki certyfikat łatwo staje się źródłem totalnego zniewolenia. Przed tym trzeba podejmować obronę konieczną.

Procedury medyczne

Nie są nam też potrzebne procedury medyczne od kolejnej grupy zbrodniarzy – tu spod znaku medycyny rockefellerowskiej, obliczone na osiągnięcie przez nich zysków kosztem krzywdy pacjentów, oraz nastawione na uwalnianie lekarzy i dentystów od konsekwencji karnych za zaniedbania w postępowaniu do którego się zobowiązują. – Jednocześnie procedury nie

wymuszające na nich skutecznego wyleczenia bez pozostawiania skutków ubocznych (często gorszych jak „wyleczona” choroba, albo wprowadzających mutacje, bezpłodność, czy śmiertelnych), a więc nie wymuszające wyleczenia takiego żeby po nim już system odpornościowy pacjenta był zdolny do utrzymywania jego zdrowia w stanie stabilnym i zharmonizowanym z jego życiem i celami.

Nie może być tak że procedury medyczne są faktycznie procedurami zbywania leków, których chce się pozbywać Big Pharma, a w przypadku trudności z dostępem do lekarza pacjenci pozbawieni „leków” jednak zdrowieją i żyją dłużej jak średnio żyli dawniej.

Mało tego. Do medycyny wkraczają i procedury pochodzenia administracyjnego, np nakaz używania respiratorów, czy zakaz robienia sekcji zwłok połączony z nakazem ich kremacji, a nawet nakaz robienia testów jakoby wykrywających wirusa, tylko że ten test w ogóle go nie wykrywa. W tym przypadku procedury są nie tylko przeciwko pacjentom, ale i przeciwko lekarzom.

Nie są nam też potrzebne procedury medyczne spod znaku medycyny zbrodniczej, bo zmierzające WBREW NATURZE LUDZKIEJ do „wyprodukowania” „nowego człowieka” pod potrzeby niemoralnych i antyludzkich, zbrodniczych i krótkowzrocznych korporacji prywatnych które dla ich zysków chciałyby mieć ludzi wszystkich jednakowych, a po to żeby wielka farmacja mogła produkować wielkie serie leków (bo tak jest im najtaniej).

Natura ludzka potrzebuje wielkiej różnorodności osobniczej gwarantującej maksymalną „odporność stadną” na sytuacje patologiczne.

Przy zachowaniu różnorodności osobniczej przy każdego typu chorobach znajdują się ludzie odporni i ludzkość przetrwa, gdy przy jednorodności szanse przetrwania przy ataku nowego bakcyła mogą być żadne, a technika przy całym swoim zaawansowaniu nie znajdzie na czas sposobów na obronę.

Zdrowie a pakiet zdrowia

To w zrozumieniu czym jest zdrowie leży dostępna każdemu wiedza jak ma wyglądać jego pakiet zdrowia, a więc i o czym ma rozmawiać z lekarzem rodzinnym przy wizytach okresowych, czy o czym wymieniać informacje na temat zdrowia z osobami zaufanymi.

Najkrócej mówiąc zdrowie to stan stabilny naszego ciała , stan zadowolenia z bycia sobą i u siebie zharmonizowany ze stanem naszej duszy i naszego ducha, dający nam naszą osobistą pełnię możliwości działania w otaczających nas środowiskach ku celom naszej ludzkiej duchowości.

Dodać można że zdrowie to stan zgodności naszego samopoczucia i sprawności naszego organizmu w wymiarze osobistym, wspólnotowym i społecznym z możliwościami pełnego wykorzystania tego co mamy w pakiecie jaki otrzymaliśmy w Bożym powołaniu nas do bycia człowiekiem o określonej odmienności od innych ludzi.

Owszem, mamy daleko idące zgodności z innymi ludźmi co do funkcjonowania naszych ciał, jednak to są tylko pewne normy statystyczne nie przesądzające że poza nimi jest już choroba, ani że stan „w normie” świadczy o zdrowiu, a więc stabilności naszego systemu odpornościowego.

Nasze zdrowie oznacza nie tyle pozostawanie wewnątrz jakiegoś określonego, hipotetycznego, założonego przez jakichś mędrców wzorca wspólnego dla wszystkich ludzi , a stan nam stabilny osobiście, stan uwzględniający naszą odmienną osobniczą od innych osób ludzkich.

Celem więc naszym nie jest dążenie do osiągnięcia stanu zdrowia jaki możemy mieć według możliwości jakie niesie natura ludzka w swoich szczytowych możliwościach (byłoby to zapewne możliwe do osiągnięcia gdyby zdrowie nasze uczynić naszym celem życiowym), ale zdrowie jako w którym jesteśmy rzeczywiście

sobą i u siebie, a więc i czujemy się w tym w pełni swoich sił do pełnienia swoich zadań i powołań, w tym do pełnienia swoich funkcji społecznych.

Idzie też o to, żeby być sobą i u siebie tak w swoim ciele, jak w jego duszy jak i naszym duchu je integrującym a więc dbającym o naszą integrację wewnętrzną odpowiednią do jego duchowej oceny naszej rzeczywistości, i możliwości relacji i związków z naszymi wspólnotami i otoczeniem zewnętrznym. – Duchem organizującym też nasze życie społeczno polityczne i lokującym nas w określonych nam możliwościach czasu, przestrzeni, posiadanych sił, środków i możliwości działania oraz wchodzenia w relacje z innymi ludźmi i całą naturą otaczającego nas świata oraz ludźmi których Bóg stawia na naszej drodze jako nam danych i zadanych ku byciu sobie wzajemnie pomocnymi tak w naszych czy ich dobrych dziełach, jak w dobrych i moralnych oraz ludzkich dziełach wspólnych.

Podkreślę to ostatnie stwierdzenie. Nasze dobre dzieła mają wymiar osobisty jako dobre, zaś od dzieł wspólnych oczekujemy bycia dobrymi nie tylko w kategoriach dobra wspólnego, ale i moralności i człowieczeństwa, i to człowieczeństwa. Dojrzałego tak w ludzkiej godności i sumieniu powstrzymującym nas od postępowań nieludzkich zwłaszcza wobec tych wobec których już mamy zobowiązania, którzy na nas liczą, a których nasze decyzje dotyczą, jak i naszego człowieczeństwa szukającego pokoju ze wszystkimi wspólnotami ludzkimi podobnie jak i my szukającymi życia w pokoju.

Tutaj wszędzie dobro wspólne jest bazą dla tych wyższych funkcji człowieczeństwa, funkcji powiązanych z łaską i łaską wzajemną począwszy od łaski zaufania, przez m.in łaski wiary, nadziei i miłości, przebaczenia, tolerancji i akceptacji oraz równouprawnienia, aż po łaskę powierzenia władzy państwowej ORAZ MEDYCZNEJ (o określonych kompetencjach i naszym, zgodnie pojmowanym celu tej łaski).

A to wszystko to są sprawy dla nas po ludzku najważniejsze i

zarazem będące celami dla których zabiegamy o nasze zdrowie, a więc i wobec których nasze zdrowie ma funkcje służebne.

Nie da się opracować pakietu zdrowia dla kogoś, chyba że z jego odpowiedzialnym i decyzyjnym udziałem. Przecież taki pakiet zdrowia to sprawa najgłębiej osobista i musi się wiązać nawet z intymnymi celami życiowymi różnymi dla każdej osoby.

Poza tym medykam też nie można pochopnie ufać, bo władza której w naszych sprawach im udzielamy to łaska. Łaska która też zobowiązuje nas do jej wycofywania jeśli podejrzewamy że nie jest wykorzystywana ku realizacji celów tej łaski.

To konieczność bo dotyczy spraw nam niezbędnych – odpowiedzialności niezbywalnej.

Nasz pakiet zdrowia dla osób to jedno, ale jest też sens opracowywać i pakiety zdrowia dla naszych wspólnot, chociaż tych podstawowych: rodziny i narodu, i też dbać na bieżąco zabiegać i budować ich systemy obronne, a co jakiś czas robić przegląd gotowości do odpierania zagrożeń.

Autorstwo: miarka

Źródło: Niepodległy.pl